Spłaszczone progi

Data publikacji: 10.09.2013 19:15

Jak długo można czekać na naprawę progów zwalniających? - pytał podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Ustroniu Arkadiusz Gawlik, przewodniczący Rady Osiedla Ustroń Górny. Temat został poruszony w październiku ubiegłego roku na zebraniu mieszkańców. Jak się okazuje, nie pozostaje nic innego, jak uzbroić się w cierpliwość.

Progi zwalniające przy ulicy Daszyńskiego, albo to, co z nich zostało, przestały pełnić swoją funkcję przez... kolarski peleton. Kiedy przed rokiem Tour de Pologne przejeżdżał przez Ustroń, organizator prestiżowego wyścigu polecił zdementować progi, tłumacząc to bezpieczeństwem kolarzy. Mało kto chyba jednak się spodziewał, że powrót do normalnych progów spełniających swoją rolę potrwa tak długo.

– ***Temat ten został poruszony na spotkaniu mieszkańców w październiku ubiegłego roku. Z przedstawionej odpowiedzi wynikało, że po sezonie temat będzie analizowany. Dlatego chciałem zapytać, jakie są wyniki analizy, bo oba progi są uszkodzone, nie zwalniają, nie spełniają swojej roli. Dlaczego nie zrobić takich progów, jak przy ulicy Parkowej?*** – dopytywał na ostatniej sesji Arkadiusz Gawlik, przewodniczący Rady Osiedla Ustroń Górny. I chociaż sprawa ciągnie się długie miesiące, nie otrzymał jednoznacznej odpowiedzi.

Andrzej Siemiński, naczelnik wydziału inwestycji, architektury i gospodarki gruntami ustrońskiego magistratu, mówił także o tym, że progi były potrzebne, a lata eksploatacji spowodowały, że nie wyglądają już jak dawniej. – ***Właśnie bilansujemy remonty. Nie wiem, czy uda się ująć naprawę tych progów jeszcze w tym roku. Jeżeli starczy pieniędzy, to na pewno to zrobimy*** – odpowiedział Siemiński. A co, jeżeli pieniędzy nie starczy? – ***Zapisuję to do notesu i zrobimy to na wiosnę*** – zapewnił naczelnik.

Nie da się ukryć, że czas oczekiwana na tak mało skomplikowaną inwestycję jest dość długi, a Arkadiusz Gawlik zauważył jeszcze, że „gdyby na Daszyńskiego progi były tak łagodne, jak na Parkowej, to nie trzeba by ich było demontować, bo każdy rower przyjechałby bez problemu.

wot